

Bułgaria i Rumunia w strefie Schengen: koniec „członkostwa drugiej kategorii”

Łukasz Kobeszko

12 grudnia Rada UE zdecydowała o pełnym włączeniu Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen od 1 stycznia 2025 r. Stało się to możliwe dzięki zmianie stanowiska Austrii, będącej ostatnim państwem członkowskim, który się temu sprzeciwiał, argumentując to niedostateczną ochroną granic obydwu krajów przed presją migracyjną. Unijna decyzja stanowi zwieńczenie trwającego ponad rok procesu znoszenia przez Radę UE kontroli na bułgarskich i rumuńskich granicach morskich i powietrznych (obowiązujących od końca marca br.).

Elity polityczne obu państw postrzegają akcesję do Schengen jako szansę na ograniczenie wzrostu tamtejszych sił radykalnych i eurosceptycznych. Przyjęcie nowych członków należy też do nielicznych sukcesów zmagającej się z wewnętrznymi problemami strefy. Z kolei sprawujące prezydencję w UE Węgry, które zaangażowały się w mediację Bułgarii i Rumunii z Austrią, będą próbowały zdyskontować tę decyzję do umocnienia własnej pozycji politycznej w regionie.

Komentarz

- **Dołączenie do Schengen stanowi ukoronowanie długotrwałych zabiegów Bułgarii i Rumunii, rozpoczętych po ich wstąpieniu do Unii na początku 2007 r.** Był to jeden z najważniejszych celów wszystkich kolejnych rządów w Sofii i Bukareszcie. Wieloletnie pozostawanie obydwu krajów poza strefą skutkowało potęgowaniem się w ich społeczeństwach poczucia unijnego „członkostwa drugiej kategorii” – podobnie jak objęcie tzw. mechanizmem współpracy i weryfikacji (CVM) przez Komisję Europejską (KE). W raportach publikowanych w jego ramach kłopoty z korupcją i ochroną granic podawano jako jedną z przyczyn sprzeciwu państw członkowskich wobec akcesji Bułgarii i Rumunii do Schengen. Ostatecznie we wrześniu 2023 r. KE zdecydowała o zakończeniu stosowania CVM, co utorowało im drogę do przystąpienia do strefy.
- **Dołączenie Bułgarii i Rumunii do Schengen stało się możliwe po odstąpieniu od blokowania tych państw przez Austrię, a wcześniej także Holandię.** Ich stanowisko wynikało głównie z czynników wewnątrzpolitycznych, a w szczególności z presji ze strony ugrupowań skrajnie prawicowych – Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ) i holenderskiej Partii Wolności (PVV). Oskarżały one Sofię i Bukareszt o nieefektywną ochronę granic UE, mimo że druga ze stolic konsekwentnie dowodziła, że przez terytorium Rumunii przedostaje się na Węgry i następnie do Austrii marginalna liczba

migrantów (zob. [Austriackie weto wobec wejścia Rumunii i Bułgarii do Schengen](#)). Istotne znaczenie dla zniesienia blokady przez Austrię miała sytuacja po wyborach parlamentarnych w tym kraju we wrześniu br. – w Rumunii i Bułgarii obawiano się, że ewentualne utworzenie rządu przez zwycięską FPÖ przedłuży weto, ale najbardziej dziś prawdopodobne sformowanie koalicji przez chadeków, socjaldemokratów i liberałów wpłynęło na to, że w końcu od niego odstąpiono.

- **Paradoksalnie do opóźnionego o wiele lat dołączenia Bułgarii i Rumunii do strefy doszło w momencie wystąpienia poważnych turbulencji w obu państwach.** W związku z tym tamtejsze elity władzy liczą, że osiągnięcie to złagodzi narastające nastroje radykalne i eurosceptyczne. W Bułgarii, zmagającej się z przewlekłym kryzysem politycznym (siedmiokrotne wybory parlamentarne w ostatnich trzech latach), wejście do Schengen jest jednym z niewielu sukcesów w ostatnim czasie. W Rumunii partie głównego nurtu mają nadzieję, że wydarzenie poprawi ich wizerunek wśród wyborców, co ma znaczenie w kontekście planowanych na marzec–kwiecień powtórnych wyborów prezydenckich.
- **Akcesja Bułgarii i Rumunii należy do nielicznych pozytywnych wiadomości dla walczącej z poważnymi problemami strefy.** W ostatnich miesiącach szereg państw (w tym Niemcy i Francja) przywróciło kontrole na jej wewnętrznych granicach, uzasadniając to presją migracyjną. Rozszerzenie Schengen (od stycznia będzie liczyć 29 członków) znalazło się też na krótkiej liście sukcesów, które na swoje konto może zapisać prezydencja Węgier w Radzie UE. To w Budapeszcie 22 listopada doszło do podpisania trójstronnej deklaracji ministrów spraw zagranicznych Bułgarii, Rumunii i Austrii, po której Wiedeń odstąpił od weta.